DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 5. XII 2023

Prof. dr hab. Norbert Kasparek
Instytut Historii
Wydział Humanistyczny UW-M
w Olsztynie

Olsztyn 20 XI 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Worobjew (*de domo* Frączek), *Powileńska działalność Adama Honorego Kirkora (w latach* 1867-1886). Praca doktorska napisana w Instytucie Historii pod kierunkiem dr. hab. Jerzego Gordziejewa. Kraków 2023: Uniwersytet Jagielloński, ss. 329; Summary, aneks.

Uwagi wstępne

Niniejszym przedkładam Radzie Dyscyplinie Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego, działając na podstawie art. 186 i 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.), ocenę rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Worobjew (*de domo* Frączek), o którą zostałem poproszony. Mam zaszczyt i przyjemność przedłożyć recenzję przedmiotowej rozprawy, w konkluzji z pozytywną oceną oraz wnioskiem o podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim, w tym dopuszczenie doktoranta do publicznej dyskusji nad rozprawą. Dysertacja doktorska mgr Magdaleny Worobjew (*de domo* Frączek), dotyczy problemu badawczego obecnego w badaniach naukowych, nie tylko polskich. W sposób znaczący poszerzyła bazę źródłową i w ten sposób miała szerszy ogląd problematyki, tzn. poszukiwań naukowych i *de facto* narodowych Adama Honorego Kirkora. Pani mgr Magdalena Worobjew wykazała się względną znajomością okresu w jakim została osadzona przedmiotowa problematyka, zaś lektura przedłożonego tekstu potwierdza umiejętność Doktorantki do samodzielnego prowadzenia pracy badawczej.

W uzasadnieniu tejże oceny oraz wynikających z niej wniosków przedstawiam szczegółowe uwagi i spostrzeżenia jakie powstały podczas lektury i analizy tekstu rozprawy.

Ten trudny temat rozprawy wybrano trafnie. W tym ujęciu jaki zaproponowała Autorka

dysertacji jest to praca pionierska z wielu powodów. Wprawdzie tytuł pracy jest nazbyt asekurancki (prawie 1/3 dysertacji poświęcona jest okresowi „wileńskiemu") to Doktorantka nie bała się wrócić do zagadnień mocno eksploatowanych w literaturze historycznej białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej no - co oczywiste - i polskiej.

Baza źródłowa i konstrukcja rozprawy

Doktorantka we wstępie bardzo wyraźnie i jednoznacznie zakreśla ramy chronologiczne rozprawy, i tak zresztą podane w samym jej tytule. Dużo nowych ustaleń dotyczy też okresu wileńskiego, ale to nie jest zarzut. Układ rozprawy oparty na 4 rozdziałach (każdy z podrozdziałami) w zupełności wyczerpuje problem postawiony w tytule przez Autorkę. Sam układ kolejności rozdziałów ma charakter chronologiczno-problemowy. Zabieg ten czyni bardzo klarowną całą strukturę pracy. Otwiera je obszerny *Wstęp.* Już pierwsze zdania (s.4) może powodować pewne zamieszanie: „*W badaniach nad dziejami ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIX wieku, nie sposób pominąć Adama Honorego Kirkora (1818/1819-1886). Historyk, archeolog, etnograf, dziennikarz i wydawca w jednej osobie przez dekady był animatorem życia społeczno- kulturalnego Wilna i okolic. Skupiał wokół siebie ludzi, zachęcając ich do działania we wszystkich możliwych dziedzinach ówczesnego życia: inicjował prace archeologiczno - historyczne, zbierał białoruskie i litewskie artefakty, tworzył wydawnictwa, wydawał czasopisma. Kirkor był między innymi członkiem - korespondentem cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Archeologicznego i członkiem rzeczywistym cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, brał też czynny udział w przekształceniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności, której członkiem został w 1873 r. Jego nazwisko pojawiało się w większości artykułów dotyczących wydarzeń kulturalno - naukowych w Wilnie w latach 40-60. XIX wieku*". Można było odnieść wrażenie ,że celem pracy jest okres „wileński" a nie późniejsza działalność. A ta to nie tylko ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego co dzieje nauki i kultury. Autorka ma tendencje pisania o niejako o wszystkim. Choć kilka akapitów dalej (s.7) – trochę bałamutnie – „Zasadniczym przedmiotem analizy niniejszej pracy jest działalność Adama Kirkora, ale także jego biografia, gdyż nie można rozpatrywać aktywności twórcy - badacza, naukowca, w oderwaniu od biegu jego życia". Nie widzę głębszego związku z omawiana problematyką - tu tu cytuję: (s.7) „ Na gruncie socjologii prekursorami metody biograficznej byli William Thomas (1863-1947) i Florian Znaniecki (1882-1958). Ich badania nad

imigrantami polskimi, osiedlającymi się w USA, podkreślały poznawczy status biografii. Natomiast domeną historii są biografie postaci historycznych, których opis życia i działalności udokumentowany jest źródłowo. Historiografia traktuje bowiem biografistykę jako gatunek pisarstwa historycznego, wyrosłego na podstawie krytyki źródeł, tj. dokumentów osobistych i innych materiałów źródłowych, które poddawane są analizie i interpretacji".

Po co Autorka omawia literaturę, jeśli nie czyni tego krytyczne. Wychodzi z tego swoista „bibliografia rozumowana" a nie coś co byłoby dostateczną odpowiedzią dlaczego podjęto taki a nie inny temat. Niektóre opracowania – nazwę to eufemistycznie – z poprzedniej epoki nie wytrzymały próby czasu, nie ma sensu ich cytować. Jako, że bez źródeł nie ma historii. Autorka skorzystała z materiałów 24 bibliotek i archiwów takich jak krajowe: Biblioteka Jagiellońska; Muzeum Narodowe w Krakowie; Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwa Narodowe w Krakowie, Archiwa Państwowe w Łodzi. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Kórnicka PAN, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Z zagranicznych Doktorantka kwerendowała w takich jak: Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku; Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. E. E. Wróblewskich, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka (tu dodałbym - mimo wszystko - dawne Ossolineum), Muzeum Piśmiennictwa Narodowego w Pradze, Rosyjska Biblioteka Narodowa, Oddział Rękopisów, Rosyjska Biblioteka Narodowa, Oddział Gazet, Instytut Literatury Rosyjskiej Rosyjskiej Akademii Nauk, Oddział Rękopisów, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk Oddział w Sankt Petersburgu, Archiwum Państwowe Obwodu Irkuckiego, Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk Oddział w Petersburgu, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Sankt Petersburga. Wymieniam po to by podkreślić ogrom imponującej kwerendy. Źródła zostały niezwykle pracowicie i poprawnie omówione w *Wstępie*. Jest to rzadkość w dzisiejszych dysertacjach stąd zasługuje to na szczególne podkreślenie. Ale np. wśród *Źródeł drukowanych* po co wymieniać poszczególne półroczniki lata „Teki Wileńskiej" jak można zapisać np. Teka Wileńska 1857-1858. Autorka jakby się bała, że czytającemu umknie jej pracowitość. W *Bibliografii* nie numeruje się poszczególnych zapisów, wszak uporządkowane sa wg alfabetu. Nadto dodałbym Autorom imiona. Szczegółowe uwagi w niżej.

W rozdziale I (*Rodowód Adama Honorego Kirkora*) z aptekarska dokładnością Autorka „pochyla" się nad genealogią i pochodzeniem swojego bohatera. Dużo miejsca (a więc czasu i energii) poświęciła dacie urodzenia Kirkora. Wiele jednak rozważań – naukowo poprawnych – z racji innego zadanego tematu jest zbędnych. Publicystyczną, wyrosła na emigracji pracę Juliana Klaczki (s, 34) nie nazywałbym paszkwilem. Może jednak – nie tylko z paryskiego, niepodległościowego wychodźstwa, postawę Kirkora tak można by nazwać. Nie wolno zapominać, że dla emigrantów utrata poczucia własnej odrębności, wyzbycia się woli dążenia do odzyskania niepodległości, wreszcie stoczenia się w konformizm, oznaczający w praktyce porzucenie myśli o jej odzyskaniu. Myśl o podejmowaniu walki zbrojnej o niepodległość nie może być zatem potępiona, bo to oznaczałoby swego rodzaju legalizację zbrodni rozbiorów przez sam naród, na którym została ona dokonana. Stąd też emigracyjna, mim zdaniem uzasadniona , niechęć do bohatera Doktorantki. Mgr Magdalena Worobjew zgodnie „zawsze i wszędzie" broni Kirkora. Autorka (s.68) pisze „Nie bez przesady strategię działania Kirkora można by określić mianem wallenrodyzmu". Jest to – do wyboru – albo naiwne, albo przesada. Jego Kirkora - późniejsze - deklaracje oddają stan z chwili ich spisywania, a nie lat 50 XIX wieku. Kirkor w 1839 i później (s.69) nie był osobą – jak chce Autorka nienawidzącą samodzierżawia. Nadto powołuje się na romantyczny Wallenrodyzm dając mu cechy organicznikowskiego myślenia (s.69) „Dość szybko też zaczął przejawiać tendencje prepozytywistyczne, zakładające porzucenie walki o niepodległość, która w ówczesnych realiach skazana była na niepowodzenie, na rzecz aktywności naukowo - kulturalnej, mającej na celu zachowanie tożsamości w kraju pozbawionym własnej państwowości. Szczególnie widać to w latach 50. XIX wieku, kiedy po fali rewolucyjnej, jaka przetoczyła się przez Europę w 1848 roku, nastąpił reakcyjny zwrot w polityce wewnętrznej i jeszcze bardziej zaostrzono przepisy cenzury". Proszę wybaczyć bardzo mocne określenie – naiwne te myślenie! A jak się ma jego zdanie (s. 76 –„Dziś natomiast »dwa jednoplemienne narody« zjednoczone pod egidą Rosji, mogą dzielić się plonami swojej wielowiekowej kultury. Ta możliwość wymiany owoców »myślącego i twórczego ducha«, w opinii Kirkora, przybiera dla Słowian szczególny wymiar, ponieważ dzięki niej odkrywaj ą oni, że jeden i ten sam duch słowiański, mimo że uciskany przez różne przyczyny, przyjmujący różne formy, przez wieki nie zmienił swojej istoty". Ten lojalizm zmierzał w kierunku prawie, że zaprzaństwa … . Doktorantka nie potrafi odnaleźć, na usprawiedliwienie dodam nadal pomijany w historiografii polskiej temat postaw większości Polaków – zjadaczy chleba, wobec obcej władzy, która przecież jednocześnie była władzą państw, w których musieli żyć przez kilka dobrych pokoleń. Poza wyjątkowymi

chwilami wielkich napięć i zrywów, jak w czasie powstania 1830-1831 roku czy manifestacji patriotycznych lat 1861 – 1863 w czynne życie polityczne, też to podziemne lub wychodźcze, zaangażowane były tylko niewielkie grupy ludzi. Niewielu też skutecznie włączało się w aparat władzy państw zaborczych, z pewnym wyjątkiem jeśli idzie o czasy autonomii galicyjskiej. Działalność Polaków w administracji państw zaborczych była powszechnym zjawiskiem, choć skala nie jest zbadana w historiografii polskiej. Należy jednak zadać kluczowe pytania dotyczące działalności społeczeństwa polskiego w strukturach rządowych państw zaborczych. Dlaczego Polacy podejmowali pracę w administracji państwa pruskiego, austriackiego czy rosyjskiego, jakie grupy społeczne podejmowały się tego zadania i jaki odsetek stanowiły, jak wyglądała praca na poszczególnych szczeblach administracyjnych, jak wyglądało życie zawodowo-prywatne oraz jak prezentował się urzędnicy w strukturach rządowych. Jednak najważniejszym pytaniem będzie, czy praca w strukturach administracyjnych Polaków dowodziła ich lojalizmu czy legalizmu? Co było ich ojczyzną?. Pytania te okazały się za trudne dla Autorki. Czy (s.77) „szczere pragnienie pojednania i zjednoczenia Polski z Rosją" jest przykładem Wallenrodyzmu?.

W rozdziale II (*Adam Kirkor w Wilnie. Rekapitulacja w świetle nowych dokumentów archiwalnych*) mgr Magdalena Worobjew, korzystając z literatury przedmiotu (autorów takich, jak Michał Brensztejn, Małgorzata Stolzman i Stanisław Kirkor) oraz odkrytych przez nią materiałów doprecyzowała szczegóły życia Kirkora jako redaktora i wydawcy w stolicy Litwy. Miało to służyć lepszemu zrozumieniu działalności w Petersburgu czy później w Krakowie. Ale lizusostwo wobec Tadeusza Bułharyna (s.78) jak i na warunki rosyjskie było nazbyt wyraziste: „„Poznałem człowieka, którego imię głośne od Newy do Arkasu, od Wisły do Irtysza - pisał Kirkor - Mówię o Tadeuszu Bułharynie, znamienitym ruskim pisarzu, twórcy kilkuset tomów, z których większa połowa przetłumaczona na język polski, francuski, niemiecki, angielski, włoski, czeski i szwedzki. Imię jego należy dziś do całej Europy. Przewaga jego literacka tak dziś znakomita w Rosji, że zdanie jego się uważa jakby wyrocznią dla publiczności". Czy publikowanie (s. 80) wyłącznie w jęz. rosyjskim nie mogło być traktowane jako swoista zdrada narodowa? A jego misja (s.81) „W październiku 1846 roku Kirkor odbył wycieczkę archeologiczną w okolicach Białegostoku, gdzie wcześniej doszło do zajść z udziałem chłopów. Władze carskie obawiały się powtórzenia wypadków z rzezi galicyjskiej i rozprzestrzenienia się rewolty chłopskiej na terenie Imperium, dlatego też na zlecenie generał-gubernatora Mirkowicza Kirkor, zajmujący wtedy już stanowisko sekretarza gubernialnego (ranga XII w *tabeli rang*), miał

wybadać nastroje wśród chłopstwa", można traktować li wyłącznie w kategoriach naukowych. Oczywiście, że nie. Jest to dowód na olbrzymie zaufanie ze strony władz rosyjskich. Na pewno wśród lojalistów panował duch donosicielstwa i w czasie wojny krymskiej (s.82) dopatrzono się „Szkodliwych tendencji politycznych". W rozdziale tym Autorka wróciła - jak to nazwała do - „Podstawy tożsamości i samookreślenia się Kirkora". Wydaje mi się, że rozważania te mogły by być kluczem do zrozumienia działalności Kirkora, zwłaszcza w okresie wileńskim. Niestety.... Obszerne cytaty, niezbyt czytelne i przydługawe. Wg mnie nie jest zbyt odkrywcze stwierdzenie (s,122) „Ten litewski patriotyzm i stawianie interesów Litwy ponad Polskę, nie były tożsame z apostazją narodową, o którą pomawiali Kirkora paryscy emigranci i krajowi oponenci piórem Juliana Klaczki (1825-1906), Kornela Ujejskiego (1823-1897) i Waleriana Tomaszewicza (1819-1861)". Jednak dalsze rozważania są po prostu naiwne, takie rozważania o oczywistości, My którzy powtarzamy „Litwo, Ojczyzno moja" nie widzimy w tym umiłowaniu tej ojczyzny „bliższej" żadnej sprzeczności. Zaś „kryterium językowe" (s. 125) jest pojęciem anachronicznym??? . Śliski grunt rozważań o tożsamości narodowej – rozumianej chyba przez Autorkę – w realiach XX wiecznych można byłoby poszerzyć o tożsamość historyczną. To ona właśnie poprowadziła Adama Honorego Kirkora do litewskości, nie będącej w opozycji do polskości. Jednak lata 60 XIX wieku – może jednak ma rację Aleksandr Otliwańczik? (panslawizm). Zgadzam się, że „Zasługi, jakie Kirkor oddał litewskiemu ruchowi narodowo-kulturalnemu, nie podważają w żadnym stopniu roli, jaką odegrał on w kulturze i nauce polskiej, które tworzył po polsku i dla polskiego czytelnika" ale co najmniej dyskusyjne jest następne zdanie (s.127) „.. Program słowianofilski, który realizował na łamach swoich wileńskich czasopism, nigdy nie ewoluował w kierunku panslawizmu". List do Pawła Mielnikowa wcale temu nie zaprzecza.

Rozdział III *(Pobyt w Petersburgu i gazeta „Nowoje Wriemia" (1868-1871)*, zaczynający się od strony 136 jest początkiem właściwej części dysertacji. Wg tytułu ma ona dotyczyć *Powileńskiej działalności Adama Honorego Kirkora (w latach* 1867-1886). Doktorantka z swoją zegarmistrzowską precyzją scharakteryzowała mało znany okres działalności Kirkora jako redaktora gazety „Nowoje Wriemia", rozpisywała się na temat adresów informując czytelnika na temat mostów i ich nazw w Petersburgu. A są to całkowicie niepotrzebne informacje w dysertacji naukowej, która nie aspiruje do przewodnika turystycznego (s. 145, przypisy 451 i 452). Ale całość rozdziału, zwłaszcza opis bankructwa – i co tu mówić – ucieczki Kirkora z Rosji bardzo rzetelnie i ze znawstwem przedstawiony.

Rozdział IV (*Adam Kirkor i krakowskie środowisko naukowe (1871-1886)*) opisuje ostatni okres życia. Ta swoista, wymuszona, emigracja z Litwy pozwoliła Kirkorowi odnaleźć się w autonomicznej Galicji. Autorka obok zaprezentowania niezwykłej aktywności naukowej, (badania archeologiczne, historyczne, etnograficzne, literaturoznawcze) i publicystycznej ukazała smutną „codzienność" egzystencji w Krakowie. Interesujący – choć jak zawsze z uproszczonymi tezami – jest udział Kirkora w projekcie (s.274-275) „Malowniczej Rosji" - „ można traktować jako kolejne zlecenie, mające za zadanie wspomóc finansowo, żyjącego w biedzie autora. Jednak patrząc na całość jego dorobku tak na polu naukowym, jak i publicystycznym, z pewnością można stwierdzić, że tom ten, »Litewskie i Białoruskie Polesie«, stanowi ukoronowanie jego ponad czterdziestoletniej działalności naukowej, w której podejmował tematy dotyczące historii Litwy. Zaproszenie go do udziału w wydawnictwie o takim rozmachu i zasięgu, niejako wynagrodziło mu wszystkie niepowodzenia poprzednich jego projektów wydawniczych, choć on sam jako autor w sferze materialnej niewiele na tym zyskał. Wolff natomiast jako wydawca, oprócz niekwestionowanej sławy inicjatora największego w tamtych czasach wydawnictwa krajoznawczego o Rosji, zyskał również milionowy majątek".

Zakończenie jest de facto streszczeniem pracy - jak to Autorka określa rekonstrukcji życia Adama Honorego Kirkora. Nie postawiła przysłowiowej kropki nad i, ale o tożsamości narodowej napisała – bardzo trafnie – „Natomiast tożsamość narodowa samego Kirkora pozostaje tożsamością mieszkańca ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, który dla Białorusinów jest *prawdziwym i dobrym synem Białorusi, służącym jej czym mógł i jak mógł* któremu *Litwa za wiele jest wdzięczna*, i którego Polska - przynajmniej do czasu powstania styczniowego, uważała

za przedstawiciela jej kultury, pracującego dla jej dobra. Sam Kirkor natomiast, na kilka lat przed śmiercią, jakby przeczuwając, jaka pamięć czeka go u potomnych, pisał: *Dziwne nieraz spotykają losy człowieka, skoro wejdzie na samotną/ drogę, a nie schlebiając tej lub owej partii, stronnictwu, albo też górującej opinii - idzie za natchnieniem własnej idei i serca, jedyną pociechę znajdując w spokoju sumienia własnego*",

Merytoryczna ocena pracy

Przechodząc do merytorycznej oceny pracy, należy w tym miejscu postawić pytanie czy Autorka rozprawy wywiązała się z tytułowego zadania, tj. przygotowania monograficznego studium na temat *Powileńskiej działalności Adama Honorego Kirkora (w latach* 1867-1886). Autorka wróciła do źródeł pracowicie je zinterpretowała. Znakomicie wykorzystał literaturę przedmiotu, zwłaszcza obcojęzyczną. Cała praca warta jest wydania i nie pod „asekuranckim" tytułem *Powileńska działalność Adama Honorego Kirkora (w latach* 1867-1886) tylko jako *Adam Honory Kirkor*. Potrzebna będzie jednak wnikliwa i uważna redakcja i korekta w jęz. polskim.! Wiele bowiem zdań można zaliczyć do „pereł jęz. polskiego".

Uwagi polemiczne i sprostowanie błędów, sprawy drobne

s.6 - (także i następne) niezręczne sformułowania – rekonstrukcja życiorysu;

s. 13 przypis 39 - „Na podstawie rozprawy habilitacyjnej Małgorzaty Stolzman pośmiertnie opublikowano w 1987 r. książkę pod tytułem *„Nigdy od ciebie miasto... " Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832—1863).* To drobiazg, trochę inaczej. Olsztyńskie Wydawnictwo „Pojezierze" przyjęło do druku jej pracę. Autorka zmarła w trakcie opracowania redakcyjnego;

s. 14 i następne - ciągle podawanie dat życia P.T. Autorów niczego nowego nie wnosi, a wprowadza często w błąd;

s. 14 przypis 43 - Maria Celestyna Kirkorowa „ma epizod zesłania" trochę niezręczne sformułowanie;

s.19 - raz Ihar Zaprudzki a w przypisie Zaprudski:

s. 20 – 21 - raz Autorka pisze, że ostatnim redaktorem był Aleksiej Suworin, a raz że jego synowie;

s.32-33 - po co rozpisywać w ten sposób jeśli jest spis treści;

s. 37 - Teodor Narbutt to bardziej bajarz niż historyk. Nie można traktować poważnie jego ustaleń;

s. 38 - sufiks *orkus* to też może być latynizacja nazwisk – jak Gizewiusz czy Mrongowiusz;

s.41 - w 1633 bronił Smoleńska chyba poprawniej w latach 1632-1634 ;

s. 68 - zwrot „który po powrocie z emigracji w 1835 roku zaangażował się w działalność konspiracyjną" fatalny, błąd. Nie powrócił tylko zaangażował się….:

s. 120 - co ma do politycznej postawy Kirkora przypis o Zygmuncie Luksemburskim, opatrzony nadto informacją bibliograficzną? Po co?:

s. 125 - przy okazji pracy Juliana Klaczki zawsze jest zwrot pamflet, ma to zdyskredytować pisarza i znakomitego publicystę: „Wiadomości Polskie" (z błędami przez Autorkę zapisywane) choć wydawane w Paryżu rozchodziły się głównie w Wielkopolsce;

s. 125 - ciocia to jednak Julia Wołodkiewicz (nie Włodkiewicz), być może nie znała poza jęz. polskim innego stąd taka korespondencja;;

s.130 - nie można było – potępiać władze carskie – na łamach pisma wydawanego w Wilnie, w zasięgu rosyjskiej cenzury. Tu u bardziej chodzi o afirmację działań Rosjan;

s. 131 - powtórzenia w tekście i przypisie o Murawjowie;

s. 136 - Autorka zgodnie z swoją „manierą" pisze daty życia „Dodatkowo, nowy generał-gubernator, hrabia Edward Baranow (1811-1884), który zastąpił na tym stanowisku niechętnego Kirkorowi Kaufmana (1818-1882)" ale z tego nie dowiadujemy się kiedy nastąpiła zamiana na stanowisku generał- gubernatora –w czerwcu w 1867 roku;

s. 166 - Polska Biblioteka Publiczna!!!!! – trzeba mieć fantazję by tak nazwać zasłużoną Bibliotekę Polską w Paryżu;

s. 172 - Autorka kilkakrotnie pisała, że Adam Pług to pseudonim Antoniego

Pietkiewicza, stąd lepiej byłoby używać zwrotu Antoni Pietkiewicz napisał itd.:

s. 287 przypis 856 - po co w tej formie, a w ogóle po co;

s.293 - praca Alisauskas V., Liudas J., *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, Kraków 2006 dodałbym tłumacza - Paweł Bukowiec;

s. 294 - pracę Baranowski W., *Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w grobach królów w katedrze krakowskiej. 1818 r. dnia 23 czerwca*, Kraków 1880 zaliczyłbym do źródeł, a nie opracowań;

s.297 - nazwisko Staliūnas a nie Stalunas (Darius);

s.297 - przy nazwisku Frączek dodałbym w nawiasie kwadratowym obecne nazwisko;

s. 298 Hroch M., *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, Wrocław 2003 dodałbym nazwisku edytora Grażyny Pańko;

s, 299 - pozycje 104 i 105 „Jakóbiec M., *Stosunki literackie polsko-rosyjskie w latach 1856-1881* [w:] Idem, *Historia lit/ eratury rosyjskiej*, t. II, Warszawa 1971 " - niestarannie;

s.300 - prace Kirkora *Kirkor Adam Honory (Jan ze Śliwina)* [w:] „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1875", Kraków 1876, s. 37-40 dałbym do źródeł nie opracowań tym bardziej, że już w tym dziale „Rocznik" i konkretne strony jest wymieniany. Takich działań mających zwiększyć liczbę publikacji jest kilka;

s.301- prace np. Korotyński W., [*Wspomnienie ś.p. A. H. Kirkora*], „Gazeta Warszawska" 14/26 XI 1886, nr 265A, s.1; Kras J., *Wyższe Kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, Kraków 1972, Seria „Biblioteka Krakowska", nr 114; Kraszewski J. I., *Litwa za Witolda. Opowiadanie historyczne*, Wilno 1850; Krzyżanowski S., *Eustachy hr. Tyszkiewicz i jego prace*, Lwów 1873 zaliczyłbym do źródeł a nie opracowań;

s. 302 - *Pamiętniki* Limanowskiego – źródło;

s. 304 - tak samo jak nekrolog Kirkora w „Ateneum";

s. 305 Przeździecki A., - *O dzisiejszym stanie sztuki dramatycznej w Polsce, ze względu na najnowsze w tym rodzaju utwory*, „Biblioteka Warszawska" 1844, t. 2, s. 109-133 to źródło a nie opracowanie, podobnie jak i *Kartki z Podróży* Prusa;

s. 307 - zapis – „Prace historycyno-literackie";

s. 309 - do źródeł zaliczyłbym też Wóycicki K. Wł., *Kirkor (Adam Honory)* [w:] *Encyklopedia Powszechna*, pod red. S. Orgelbranda, Warszawa 1863, t. 14, s. 702-703; Wóycicki K. Wł., *Kronika literacka. Teka Wileńska, wydawana przez Jana ze Śliwina*, „Biblioteka Warszawska" 1858, t. 1, s. 668-685; Wóycicki K. Wł., *Teka Wileńska. Numer 3 i 4,* „Biblioteka Warszawska" 1858, t. 4, s. 472-483; Wóycicki K. Wł., *Wspomnienia krakowskie*, Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN, rękopis, Rps Fund. Mich. 110; *Wspomnienie* [pośmiertne o A. H. Kirkorze], „Głos" 1886, nr 10, s. 150-151; Zahorski W., *Pamiątki narodowe w Wilnie. Uzupełnienie „Przewodnika po Wilnie" Kirkora,* Kraków 1904.

s. 311 - *Dzienniki* Żeromskiego to źródło;

Konkluzja

W tym miejscu muszę jednoznacznie stwierdzić, że Autorka w zupełności wywiązała się z zadania, które sama przed sobą postawiła. Wszystkie problemy badawcze zostały udowodnione i obszernie przedstawione poprzez oparcie ich na bogatym materiale źródłowym i licznych opracowaniach. . Co najistotniejsze, Doktorantka w całej pracy sprawnie (choć momentami naiwnie) analizuje źródła i przenosi płynące z nich informacje na opis kolejnych opracowywanych zagadnień. Potrafiła również odnieść wiedzę z przebadanych źródeł do ustaleń literatury historycznej. Przekonywująco polemizuje z wcześniejszymi stwierdzeniami badaczy. Dlatego praca zasługuje na wyróżnienie i publikację.

Mgr Magdalena Worobjew w ocenianej dysertacji wykazała się w niej wiedzą, obiektywizmem i umiejętnością stosowania warsztatu historycznego. Stwierdzam, że recenzowana praca mgr Magdaleny Worobjew, *Powileńska działalność Adama Honorego Kirkora (w latach* 1867-1886)) w pełni odpowiada ona wymaganiom Ustawy o tytułach i stopniach naukowych z ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668 ze zm.), . Na tej podstawie przedstawiam Radzie Dyscypliny wniosek o dopuszczenie mgr Magdaleny Worobjew do publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

D. Kaspaszek